

UZASADNIENIE

Powódka E. P. wniosła o zobowiązanie pozwanej L. P. do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na nią udziału wynoszącego 1/2 części w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego nr (...), który to lokal składa się z trzech pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki i wc, o łącznej powierzchni użytkowej 59,10 m², położonego w B., przy ul. (...), znajdującego się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej w B., Osiedle (...), w związku z odwołaniem darowizny.

W uzasadnieniu podniosła, że pozwana, na mocy udzielonego przez nią i jej męża w dniu 13 kwietnia 2011 roku pełnomocnictwa, zawarła w dniu 21 kwietnia 2011 roku przed Notariuszem Z. P., prowadzącą Kancelarię Notarialną w D., umowę darowizny, w wyniku której, w imieniu powódki i jej męża darowała sobie samej przysługujące im na zasadzie małżeńskiej wspólności ustawowej spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu nr (...), położonego w B. przy ul. (...). Podkreśliła, że udzielenie pełnomocnictwa uzależnione było od zobowiązania się pozwanej do sprawowania opieki nad powódką i jej mężem w sytuacji, gdy nie będą tego mogli robić sami z uwagi na wiek, posiadane schorzenia lub inne ważne względy. Wskazała, że w dniu 06 listopada 2012 roku jej mąż został zabrany do szpitala, a w dniu 11 listopada zmarł. Dodała, że z uwagi na zaistniałą sytuację, już w dniu 06 listopada 2012 roku przeprowadziła się do pozwanej, co stanowiło konsekwencję powinności ciążyących na pozwanej wobec niej i które tym samym zaczęła realizować. Podkreśliła, że pozostając sama, nie byłaby w stanie zaopiekować się sobą. Następnie powódka oświadczyła, że od chwili wprowadzenia się do pozwanej odczuwała, że jest tam osobą, której obecność jest niepożądana i stanowi dużą uciążliwość. Z czasem sytuacja ta nasilała się, czego efektem był pogorszający się stan opieki nad powódką, zaniedbywanie jej, ignorowanie jej zdania i potrzeb oraz ograniczenie swobody zachowania. Zaznaczyła także, że w dniu 15 czerwca 2013 roku pozwana oświadczyła jej, że nie zamierza się nią dalej opiekować. Telefonicznie poinformowała o tym również jej syna J. P. i zażądała zabrania jej od siebie z mieszkania. Podała, że w tym samym dniu jej syn J. P. odebrał ją z mieszkania i zawiózł do darowanego mieszkania na ul. (...). Podkreśliła przy tym, że ponieważ jej stan zdrowia wymagał całodobowej opieki, jej syn od tego momentu zamieszkał wraz ze swoją żoną razem z nią w przedmiotowym mieszkaniu i sprawuje nad nią opiekę. Reasumując, powódka wskazała, że zachowanie pozwanej, polegające na odmowie sprawowania opieki, do czego zobowiązała się ona względem niej, uzyskując pełnomocnictwo do dokonania darowizny, nakazanie opuszczenia swojego domu, pozostawienie samej sobie, odmowa pomocy i wsparcia, w sytuacji, gdy ona wymagała stałej opieki osób trzecich z uwagi na liczne schorzenia i wiek- spełnia przesłankę rażącej niewdzięczności pozwanej, która uzasadniała złożenie przez nią oświadczenia o odwołaniu przedmiotowej darowizny w przysługującej jej części. Nadto zaznaczyła, że na zachowanie stanowiące rażąca niewdzięczność wobec niej składa się także zachowanie pozwanej polegające na wszczynaniu awantur, wzywaniu Policji do interwencji oraz składaniu gróźb wyrzucenia z mieszkania wobec J. i D. P., zamieszkałych z nią w darowanym mieszkaniu i sprawujących nad nią stałą opiekę.

W odpowiedzi na pozew pozwana L. P. wniosła o oddalenie powództwa w całości.

Motywuując swoje stanowisko w sprawie oświadczyła, że nie zgadza się z twierdzeniami i zarzutami zawartymi w pozwie. Podniosła, że powódka – jej matka wraz z mężem, darowała jej mieszkanie, ponieważ opiekowała się ona rodzicami oraz ich mieszkaniem, a nadto z obawy, że ich syn J. P., który w tym czasie bardzo nadużywał alkoholu i mieszkał u ówczesnej konkubiny, nie zadba w sposób prawidłowy, ani o to mieszkanie, ani o siebie. Wskazała dodatkowo, że rodzice bojąc się, że ich syn pozostanie bez mieszkania, w akcie notarialnym zobowiązali ją do zapewnienia bratu możliwości dożywotniego korzystania z całego przedmiotowego lokalu mieszkalnego, co też ona uczyniła. Następnie podała, że po śmierci ojca, jej brat J. P. wprowadził się do tego mieszkania wraz z żoną, zmienił zamki i do chwili obecnej bez żadnych przeszkód z niczyjej strony z niego korzysta. Pozwana oświadczyła także, że to ona przez całe życie zajmowała się rodzicami. To ona i jej mąż wozili ojca i matkę do lekarzy, szpitali, wspomagali finansowo. Dodała, że za życia ojca była u nich codziennie, gdyż faktycznie oboje wymagali pełnej opieki i pomocy we wszystkich sprawach życia codziennego. Zaznaczyła przy tym, że nie mogła wówczas zabrać rodziców do siebie, mimo iż byłoby jej wygodniej, bo byli oni niezwykle przywiązani do swojego mieszkania i nie wyobrażali sobie innego

miejsca pobytu. Niemniej jednak po śmierci ojca, jej matka była w tak złym stanie psychicznym i fizycznym, że musiała ona zamieszkać wraz z nią. Podkreśliła, że gdy powódka mieszkała u niej, to J. P. odwiedzał matkę bardzo rzadko, z reguły tylko po to, aby uzyskać od niej pomoc finansową, gdy otrzymywała emeryturę. Następnie pozwana wskazała, że powódka czuła się coraz lepiej, jednak bardzo tęskniła za swoim rodzinnym domem. Cały czas mówiła o nim. Pozwana zaznaczyła, że zły stan psychiczny powódki pogłębiał się, gdy syn nie odwiedził jej na święta, w związku z tym przeprowadziła ona poważną rozmowę z bratem. Dodała, że jej brat przestał nadużywać alkoholu, ożenił się i wprowadził do domu rodziców. Wówczas też uzgodniła z bratem, że zabierze on mamę do siebie i będzie świadczył jej codzienną opiekę. Podkreśliła, że na tą decyzję wpłynęła przede wszystkim postawa samej powódki, która tęskniła bardzo za swoim domem. Oświadczyła przy tym, że po wyprowadzce matki, nadal bywała u niej praktycznie codziennie. Pozwana podniosła, że po krótkim czasie zauważyła, że matka dopytuje się, czy aby na pewno nie chce wyrzucić syna z mieszkania. Zaznaczyła, że za każdym razem, wielokrotnie i przy innych członkach rodziny zapewniała matkę, że nie ma takiego zamiaru. Dodała, że w tym czasie powódka była w złym stanie psychicznym, nie zawsze wiedziała, gdzie jest i jaki jest dzień tygodnia, nie poznawała niektórych członków rodziny. Wskazała, że w tym czasie zaczęły się psuć jej stosunki z bratem, jednak motorem tych nieporozumień była praktycznie zawsze jego żona. Podniosła również, że z czasem jej brat i bratowa zaczęli utrudniać jej kontakty z matką. Zaczęli kontrolować je, nigdy nie zostawili jej samej z matką. Wielokrotnie też nie wpuszczono jej do matki i dopiero po interwencji u dzielnicowego mogła w obecności brata i bratowej się z nią widywać. Dodała, że z czasem brat i bratowa zachowywali się do tego stopnia źle i agresywnie, iż musiała ona szukać pomocy, wzywając policję. Podczas tych wielokrotnych interwencji jej bratowa podważała jej prawo własności do przedmiotowego mieszkania. Pozwana oznajmiła także, że faktem pozostaje, że w chwili obecnej jej kontakty z matką są ograniczone, jednakże wbrew jej woli i wielkiemu żalowi. Zaznaczyła, że bardzo przeżywa tą sytuację i boi się o swoją matkę. Podejrzewa bowiem, że powódka jest traktowana instrumentalnie przez swojego brata i bratową, i tak naprawdę nie zdaje sobie sprawy z sensu niniejszego postępowania. Reasumując powyższe, podniosła, że nie polega na prawdzie żaden argument podniesiony w pozwie mówiący o jej rażącej niewdzięczności wobec powódki, który mógłby skutkować uwzględnieniem powództwa.

Na rozprawie w dniu w dniu 16 stycznia 2014 roku pozwana L. P. oświadczyła, że powódka nie wie, że toczy się niniejsze postępowanie. Wskazała, że podczas ostatnich świąt Bożego Narodzenia oraz w styczniu 2014 roku cała rodzina spotkała się na 91-tych urodzinach powódki. Przy czym powódka następnego dnia po tych zdarzeniach nie pamiętała, że spotkała się z rodziną. Nadto oznajmiła, że trzy razy w tygodniu odwiedza mamę, ale nie może z nią podjąć rozmowy na temat przedmiotowej sprawy, ponieważ żona brata od razu wszczyna awanturę i dzwoni na policję.

Słuchana informacyjnie w miejscu swojego zamieszkania powódka E. P. podała, że pozwana (tj. jej córka) zabrała jej mieszkanie, a właściwie to ona jej go dała, bo musiała się nią opiekować. Oświadczyła, że pozwana odwiedza ją, ale się nią nie opiekuje, a opiekuje się nią jej syn, który z nią mieszka. Zaznaczyła, że ona od córki nic nie chce. Podała także, że córka przychodzi do niej, ale się nie zapyta, czy czegoś potrzebuje. Po tym powódka wskazała, że mieszkanie da temu, kto się nią będzie opiekował. Po okazaniu oświadczenia o odwołaniu darowizny powódka oznajmiła, że nie podpisywała tego oświadczenia, a podpis widniejący na tym dokumencie nie jest jej. Dodała, że nie podpisywała jeszcze oświadczenia o tym, że darowiznę odwołuje. Zaprzeczyła, by prawdą było, że jej syn pije alkohol. Podała przy tym, że może wcześniej trochę wypił, ale teraz już nie, ponieważ jest chory. Następnie powódka podała, że wniosła niniejszą sprawę, ponieważ pozwana zabrała jej mieszkanie. A to syn i synowa się nią teraz opiekują bardzo dobrze i im chce dać to mieszkanie. Zaznaczyła także, że mieszkała u pozwanej w zeszłym roku, ale ona ją wygoniła. Oświadczyła, że będzie mieszkać u syna aż do samej śmierci, ponieważ bardzo dobrze się nią opiekuje. Dlatego też chce, by córka oddała jej to mieszkanie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka E. P. liczy 91 lat. Stwierdzono u niej miażdżycę, przewlekłą chorobę niedokrwienną serca, samoistne (pierwotne) nadciśnienie oraz choroby jelit. Z powodu schorzeń przewlekłych od maja 2010 roku pozostaje w stałej opiece lekarskiej. Wymaga również stałej opieki w codziennym funkcjonowaniu.

Dowód:

- zaświadczenie lekarskie z dnia 25 września 2013 roku – k. 16 akt

Do dnia 11 listopada 2012 roku powódka pozostawała w związku małżeńskim ze S. P. (1). Z tego związku mieli dwoje dzieci: syna J. P. i pozwaną L. P..

Na prawach małżeńskiej wspólności ustawowej przysługiwało im spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w budynku w B. przy ulicy (...), w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej w B., Osiedle (...).

Okoliczność bezsporna

Małżonkowie E.i S. P. (1), pomimo wieku i posiadanych schorzeń zamieszkiwali sami w w/w mieszkaniu. Pozwana L. P. mieszkała wraz z rodziną w swoim mieszkaniu, a brat pozwanej J. P. zamieszkiwał u ówczesnej konkubiny (a obecnej żony).

Okoliczność bezsporna

Rodzicami zajmowała się pozwana L. P., która codziennie odwiedzała rodziców i pomagała w czynnościach życia codziennego. M.in. robiła im zakupy, sprzątała mieszkanie, przygotowywała posiłki. To ona opiekowała się rodzicami, gdy ci byli chorzy. Gdy jej ojciec trafił do szpitala, zawsze zabierała matkę do siebie, albowiem jej brat nie chciał się nią wówczas opiekować.

Pozwana wraz z rodziną utrzymywała bardzo zażyłe kontakty z rodzicami. Uczestniczyli oni zawsze razem we wszystkich ważnych uroczystościach rodzinnych (święta, urodziny, imieniny, itp.).

Dowód:

- przesłuchanie pozwanej L. P. – k. 77-79 akt
- zeznania świadka G. D. – k. 69-70 akt
- zdjęcia – k. 41 akt

W 2011 roku małżonkowie P. zaczęli rozważać, w jaki sposób uregulować kwestię prawną ich mieszkania. Próbowali rozmawiać na ten temat m.in. z synem J. P., który jednakże unikał rozmów w tym zakresie, twierdząc jedynie, że on chce w tym mieszkaniu mieszkać. Z uwagi jednakże na fakt, iż J. P. przez dłuższy okres czasu nadużywał alkoholu i był nieodpowiedzialny, postanowili, że posiadane mieszkanie darują córce – pozwanej L. P.. Swoją wolę uzależniali jednakże od zapewnienia ich synowi możliwości dożywotniego zamieszkiwania w tym mieszkaniu. Pozwana w pełni z wolą rodziców się zgodziła.

W celu sformalizowania podjętej decyzji, pozwana na wyraźną prośbę ojca „zamówiła” notariusza.

Dowód:

- przesłuchanie pozwanej L. P. – k. 77-79 akt
- zeznania świadka J. S. – k. 67-68 akt
- zeznania świadka M. D. – k. 70 akt

W dniu 13 kwietnia 2011 roku powódka wraz z mężem, w miejscu swojego zamieszkania, przed notariuszem Z. P. z Kancelarii Notarialnej w B. udzielili swojej córce – L. P. pełnomocnictwa do podarowania samej sobie przysługującego im spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego – na warunkach według uznania pełnomocnika, a także do załatwiania wszelkich spraw oraz dokonywania wszelkich czynności faktycznych i prawnych, które okażą

się konieczne i z zakresem niniejszego pełnomocnictwa związane, z postanowieniem, że darowizna będzie zwolniona z zaliczenia jej przedmiotu na schedę spadkową po nich. Jednocześnie małżonkowie E. i S. P. (1) udzielili swojej córce pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw w Spółdzielni Mieszkaniowej w B., związanych ze zbyciem przedmiotowego prawa według własnego uznania i bez ograniczeń.

Powódka wraz z mężem zobowiązali jednakże pozwaną L. P. do złożenia w umowie darowizny oświadczenia dotyczącego zobowiązania do zapewnienia dożywotniego prawa do zamieszkiwania w istotnym lokalu mieszkalnym dla ich syna – J. P., urodzonego (...).

Dowód:

- kserokopia pełnomocnictwa w formie aktu notarialnego z dnia 13 kwietnia 2011 roku, Repertorium A numer (...) – k. 14 akt

Działając w imieniu rodziców pozwana L. P., w dniu 21 kwietnia 2011 roku w mieszkaniu prywatnym, będącym przedmiotem darowizny, przed notariuszem Z. P. z Kancelarii Notarialnej w D. zawarła umowę darowizny, na mocy, której, darowała samej sobie – wolne od wszelkich obciążeń i roszczeń osób trzecich – spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego numer (...), który to lokal składa się z trzech pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki o wc, o łącznej powierzchni użytkowej 59,10 m², położonego w B. przy ulicy (...), i w imieniu własnym darowiznę tę przyjęła (§ 3 umowy darowizny).

Jednocześnie pozwana, na życzenie darczyńców, zobowiązała się zapewnić swojemu bratu J. P., prawo dożywotniego korzystania z całego darowanego lokalu mieszkalnego.

Wartość przedmiotu darowizny ustalono na kwotę 88 500 zł.

Dowód:

- kserokopia umowy darowizny w formie aktu notarialnego z dnia 21 kwietnia 2011 roku, Repertorium A numer (...) – k. 12-13 akt

Po uczynieniu przez małżonków P. darowizny na rzecz córki nic w zakresie sprawowania nad nimi opieki przez pozwaną nie zmieniło się. Nadal zamieszkiwali oni w darowanym mieszkaniu, a pomoc pozwanej odbywała się na dotychczasowych zasadach, to jest doglądała ona rodziców codziennie i wykonywała niezbędne w opiece nad nimi czynności.

W dniu 06 listopada 2012 roku, gdy pozwana przyszła do rodziców, okazało się, że S. P. (1) jest nieprzytomny, w związku, z czym wezwała pogotowie, które zabrało go do szpitala. Pozwana poprosiła wówczas brata, by ten został z matką. J. P. jednak odmówił, tłumacząc się koniecznością pójścia do pracy. W związku z tym pozwana zawiozła matkę do swojego mieszkania.

J. P. nie odwiedził do dnia śmierci, to jest do dnia 11 listopada 2012 roku ojca w szpitalu, pomimo iż pozwana go o to prosiła.

Dowód:

- przesłuchanie pozwanej L. P. – k. 77-79 akt
- zeznania świadka J. S. – k. 67-68 akt
- zeznania świadka M. D. – k. 70 akt

J. P. wraz z konkubina, po tym, jak pozwana zabrała matkę do siebie, wprowadzili się do mieszkania położonego przy ulicy (...)w B.. Niezwłocznie w tym mieszkaniu wymienili zamki. Pozwana nie miała wówczas zastrzeżeń do tego, by jej brat tam mieszkał.

Dowód:

- przesłuchanie pozwanej L. P. – k. 77-79 akt
- zeznania świadka J. S. – k. 67-68 akt

Powódka E. P. bardzo przeżywała śmierć męża, często płakała i wymagała stałej opieki, również w nocy. Pojawiły się u niej zaniki pamięci. Pozwana wraz z rodziną dbali o to, by powódka miała stałą opiekę. Zawsze ktoś z nią w domu pozostawał. Tymczasem J. P. aż do końca lutego 2013 roku nie zainteresował się stanem matki i jej nie odwiedzał u pozwanej. Zaczął tam przychodzić dopiero po telefonach pozwanej, która na prośbę matki dzwoniła do niego i prosiła, by ten przyszedł w odwiedziny. Zdarzało się, że J. P. przychodził do matki w stanie nietrzeźwości lub nie miał zrozumienia dla matki, która zaczęła mieć problemy z pamięcią i słuchem.

Dowód:

- przesłuchanie pozwanej L. P. – k. 77-79 akt
- zeznania świadka J. S. – k. 67-68 akt
- zeznania świadka K. K. – k. 67 akt

Po krótkim czasie powódka przyzwyczała się do myśli o odejściu męża. Stała się pogodniejsza, uśmiechnięta. Rozmawiała chętnie nie tylko z domownikami, ale z innymi osobami przychodzącymi do jej rodziny w odwiedziny. Nie wyglądała na osobę zaniedbaną czy osobę, nad którą nie sprawuje się opieki.

Dowód:

- zeznania świadka J. S. – k. 67-68 akt
- zeznania świadka M. D. – k. 70 akt
- zeznania świadka K. K. – k. 67 akt
- zeznania świadka R. K. – k. 69 akt

W maju 2013 roku J. P. trafił do szpitala. Po wyjściu z niego, ze względu na swój stan zdrowia (stwierdzono u niego chorobę trzustki i wątroby, ma cukrzycę i kamienie), przestał pić alkohol. Zaczął regularnie, co niedzielę, odwiedzać powódkę. Podczas rozmów z powódką przeważnie byli sami. Wówczas syn żalił się matce, że nie ma pieniędzy, że czynsze są wysokie, że musi płacić alimenty, że nie ma na leki, a jest bardzo chory. Syn namawiał wówczas również powódkę do powrotu do domu. Z uwagi na sytuację syna powódka przekazywała mu różne kwoty pieniędzy na jego potrzeby.

Dowód:

- przesłuchanie pozwanej L. P. – k. 77-79 akt
- zeznania świadka S. P. (2) – k. 69 akt
- zeznania świadka K. K. – k. 67 akt
- nagrania rozmów znajdujące się na płycie CD – k. 42 akt

- częściowo zeznania świadka J. P. – k. 53-54 akt

Ze względu na twarde paznokcie powódki, pozwana zgodziła się na pomoc bratowej w ich utrzymaniu; miała ona bowiem specjalne nożyczki. Wizyty D. P. w tym celu w mieszkaniu powódki miały miejsce 3 razy.

Dowód:

- przesłuchanie pozwanej L. P. – k. 77-79 akt
- częściowo zeznania świadka J. P. (1) – k. 53-54 akt
- częściowo zeznania świadka D. P.– k. 54 akt

Po wizytach syna powódka zmieniała się, dużo rozmyślała. Bardzo była przejęta stanem zdrowia syna. Zaczęła wówczas rozważać powrót do mieszkania przy ulicy (...). Próby przeprowadzki miały miejsce trzykrotnie. Powódka wówczas pakowała swoje rzeczy i prosiła córkę, by ta zadzwoniła po brata, który miał ją zabrać do siebie. Za drugim razem powódka wzięła od pozwanej dowód osobisty i legitymację ubezpieczeniową twierdząc, że J. P. musi ją zameldować w w/w mieszkaniu. Pozwana wówczas tłumaczyła matce, że nie musi tego czynić, albowiem ciągle jest tam zameldowana. Po tym zdarzeniu zaginęły w/w dokumenty powódki. W dniu 15 maja 2013 roku pozwana złożyła w imieniu matki wniosek o ponowne wydanie dowodu osobistego.

Dowód:

- przesłuchanie pozwanej L. P. – k. 77-79 akt
- zeznania świadka J. S. – k. 67-68 akt

Po wizycie syna i jego konkubiny początkiem czerwca 2013 roku powódka E. P. podjęła ostateczną decyzję o przeprowadzce do syna. Kilkakrotnie prosiła pozwaną o to, by zadzwoniła po J. P.. Pozwana się wahała, ale z uwagi na fakt, że Jan Pilarczyk zaprzestał spożywania alkoholu, w dniu 17 czerwca 2013 roku wykonała prośbę matki i wezwała brata.

Po powódkę przyjechał jej syna wraz z konkubiną. W mieszkaniu obecna była wówczas tylko powódka, pozwana i jej półtoraroczna wnuczka. Mąż i córka pozwanej byli w pracy.

Dowód:

- przesłuchanie pozwanej L. P. – k. 77-79 akt
- zeznania świadka J. S. – k. 67-68 akt
- zeznania świadka S. P. (1) - k. 69 akt
- zeznania świadka M. D. – k. 70 akt
- zaświadczenie pracodawcy J. S. z dnia 15 lipca 2014 roku – k. 65 akt
- zaświadczenie pracodawcy S. P. (2) z dnia 28 lipca 2014 roku – k. 65 akt

Pozwana przekazała im informacje odnośnie aplikowania i dawkowania matce leków. Poinformowała także o odpowiednim postępowaniu z powódką z uwagi na jej zaniki pamięci.

Następnego dnia pozwana wraz z córką J. S. udały się w odwiedziny do powódki. Poinformowała ich wówczas, że wszystko jest w porządku. Pozwana starała się odwiedzać matkę 2-3 razy w tygodniu. Początkowo nie było z tym żadnego problemu. Pod koniec czerwca 2013 roku wszyscy spotkali się na imieninach E. P..

Dowód:

- przesłuchanie pozwanej L. P. – k. 77-79 akt

Po krótkim czasie zaczęły się kłótnie pozwanej wraz z bratem i bratową, której podłożem była kwestia sytuacji prawnej osób zamieszkujących w darowanym mieszkaniu. J. P. miał w nim zapewnioną dożywotnią służebność mieszkania. Jego ówczesna konkubina natomiast nie miała żadnego tytułu prawnego do zamieszkiwania w tym lokalu. Podczas sprzeczek na tym tle, pozwana wyrażała swoją opinię na temat prawa zamieszkiwania w spornym lokalu mieszkalnym przez bratową. Z tego powodu m.in. J. P. i D. P. postanowili zalegalizować przeszło 10-letni konkubinaty i w sierpniu 2013 roku zawarli związek małżeński.

J. P. zarzucał także pozwanej, że ta zabrała mu mieszkanie. Taką też informację przekazywał wraz z żoną powódce, która przyjmowała tę informację jako zgodną z rzeczywistością.

Dowód:

- przesłuchanie pozwanej L. P. – k. 77-79 akt
- zeznania świadka J. S. – k. 67-68 akt
- zeznania świadka M. D. – k. 70 akt

Z czasem wizyty pozwanej u powódki zaczęły być „kontrolowane” przez jej brata lub bratową. Za każdym razem przy rozmowach pozwanej z matką było któreś z nich obecne. Pozwana nie miała wówczas możliwości swobodnego porozmawiania z matką. Zdarzało się, że podczas takich rozmów odpowiedzi udzielali J. lub D. P., albo powódka uzależniała odpowiedź od ich akceptacji. Dotyczyło to m.in. twierdzeń, że powódka nie życzy sobie odwiedzin pozwanej i jej rodziny. Powódka w odpowiedzi skierowanej do wnuczki kategorycznie temu zaprzeczyła.

Podczas tych wizyt powódka cały czas twierdziła do córki, że to jest jej mieszkanie i J. P. ma prawo tam zamieszkiwać. Pozwana temu nie zaprzeczała, przeciwnie tłumaczyła matce, że tak jest.

Dowód:

- przesłuchanie pozwanej L. P. – k. 77-79 akt
- zeznania świadka J. S. – k. 67-68 akt
- zeznania świadka M. D. – k. 70 akt

Od końca sierpnia 2013 roku pozwana ma utrudniony kontakt z matką. Może ją odwiedzać dopiero po godzinie 16:00, to jest po powrocie z pracy brata. Zdarzało się, że jak pozwana chciała odwiedzić powódkę we wcześniejszych godzinach, to nie była wpuszczana przez bratową do mieszkania. Wówczas pozwana zgłaszała ten fakt dzielnicowemu lub też dzwoniła na Policję z prośbą o interwencję.

Dowód:

- przesłuchanie pozwanej L. P. – k. 77-79 akt
- zeznania świadka M. D. – k. 70 akt
- informacja z Komisariatu Policji w B. z dnia 20 maja 2014 roku – k. 64 akt

Pomimo tego w dalszym ciągu stara się odwiedzać matkę 2-3 razy tygodniowo. Rzadsze wizyty podyktowane są natomiast koniecznością sprawowania opieki nad małą wnuczką.

Dowód:

- przesłuchanie pozwanej L. P. – k. 77-79 akt

Pismem nadanym do pozwanej w dniu 19 września 2013 roku, a odebranych przez nią w dniu 23 września 2013 roku, powódka, działając na podstawie art. 898 § 1 k.c. oświadczyła, że odwołuje darowiznę dokonaną na rzecz swojej córki L. P. w dniu 24 kwietnia 2011 roku, umową zawartą przed Notariuszem Z. P., prowadzącą Kancelarię Notarialną w D., Repertorium A numer (...), na którą składa się udział wynoszący 1/2 w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego numer (...) położonym w B., przy ulicy (...), w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej w B. – z powodu rażącej niewdzięczności jakiej dopuściła się wobec niej, a polegającej na nakazaniu opuszczenia swojego domu, pozostawienia samej sobie oraz odmowie jakiegokolwiek pomocy oraz wsparcia, pomimo iż wymaga ona stałej opieki osób trzecich z powodu swojej niepełnosprawności.

W uzasadnieniu odwołania darowizny powódka wskazała, iż warunkiem dokonania przedmiotowej darowizny było zaopiekowanie się nią przez obdarowaną, gdy jej stan będzie tego wymagał i nie będzie tego mogła robić sama. Zaznaczyła, że w listopadzie 2012 roku, po kilkudniowym pobycie w szpitalu, a następnie p śmierci jej męża, taka sytuacja wystąpiła. W tym czasie została zabrana przez obdarowaną, która początkowo wywiązywała się ze swojego zobowiązania. Dalej podniosła, że w połowie czerwca 2013 roku obdarowana nakazała jej opuszczenie swojego domu, pozostawiła samej sobie oraz odmówiła jakiegokolwiek pomocy oraz wsparcia, pomimo iż wymagała ona stałej opieki osób trzecich z powodu swej niepełnosprawności i schorzeń. Zarzuciła także, że obdarowana dopuszcza się wobec osób jej najbliższych, które podjęły się opieki nad nią, tj. J.i D. P., zachowań nagannych, polegających na wszczynaniu awantur oraz składaniu gróźb wyrzucenia z mieszkania, które z uwagi na pełnioną opiekę, zajmują razem z nią. Oświadczyła także, że taki stan rzeczy jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego i powoduje, że niniejsze oświadczenie jest w pełni zasadne.

Na oświadczeniu tym podpis nakreśliła powódka, co zostało notarialnie poświadczony przez Notariusza L. B. z Kancelarii Notarialnej w D..

Dowód:

- oświadczenie o odwołaniu darowizny – k. 15 akt
- potwierdzenie nadania do pozwanej oświadczenia o odwołaniu darowizny – 17 akt
- potwierdzenie odbioru przez pozwaną oświadczenia o odwołaniu darowizny – k. 18 akt

W czasie licznych domowych wizyt lekarskich u powódki w okresie od maja 2010 roku do czerwca 2013 roku (które miały miejsce zarówno w darowanym mieszkaniu, tj. w okresie od maja 2010 roku do listopada 2012 roku {opieka pozwanej} i w okresie od czerwca 2013 roku do listopada 2013 roku {opieka J. P.jak i w mieszkaniu pozwanej u której powódka mieszkała w okresie od listopada 2012 roku do czerwca 2013 roku), lekarz nie stwierdził uchybień w sprawowaniu opieki, zaniedbywania podawania leków i pielęgnacji.

Stan zdrowia powódki podyktowany jest postępującym procesem miażdżycowym i nie ulega pogorszeniu z winy zaniebnań opiekunów. Leki przez cały wskazany okres ordynowane były powódce zgodnie z zaleceniami lekarskimi. Zaburzenia zaś pamięci powódki związane są z postępującą demencją i otępieniem miażdżycowym.

Dowód:

- zaświadczenie lekarskie z dnia 22 listopada 2013 roku – k. 40 akt

Obecnie stosunki powódki E. P. i pozwanej L. P. są dobre. Powódka nie ma żadnego żalu do córki, że nie sprawuje nad nią stałej opieki. Jest zadowolona z jej wizyt oraz odwiedzin jej rodziny.

Dowód:

- przesłuchanie pozwanej L. P. – k. 77-79 akt
- zeznania świadka J. S. – k. 67-68 akt
- zeznania świadka S. P. (2) – k. 69 akt
- zeznania świadka M. D. – k. 70 akt

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo jest w sposób oczywisty bezzasadne, dlatego nie zasługiwało na uwzględnienie.

Na wstępie stwierdzenia wymaga to, że w rozpatrywanej sprawie do oceny dopuszczalności odwołania darowizny zastosowanie miały przepisy Kodeksu cywilnego o darowiznie (art. 888-902 k.c.).

Darowizna wytwarza stosunek etyczny między darczyńcą a obdarowanym, wyróżniający się etycznym obowiązkiem wdzięczności. Pogwałcenie tego obowiązku przez dopuszczenie się ciężkich uchybień opatrzone jest sankcją prawną przewidzianą w art. 898 § 1 k.c., w postaci prawa do odwołania darowizny. Warunkiem tego prawa jest to, aby obdarowany dopuścił się względem darczyńcy rażącej niewdzięczności. O tym, czy postępowanie obdarowanego przedstawia się jako rażąca niewdzięczność rozstrzyga sąd (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000 roku, III CKN 810/00, Lex nr 51880).

Zgodnie z art. 898 § 1 i 2 k.c., darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Zwrot przedmiotu odwołanej darowizny powinien nastąpić stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaeniu. Od chwili zdarzenia uzasadniającego odwołanie obdarowany ponosi odpowiedzialność na równi z bezpodstawnie wzbogaconym, który powinien się liczyć z obowiązkiem zwrotu. Uregulowanie to oznacza, że konsekwencją przyjęcia wyłącznie obligacyjnego skutku odwołania darowizny jest to, że dla osiągnięcia skutku rzeczowego konieczne jest przeniesienie własności darowanej nieruchomości z powrotem na darczyńcę. Powinno to nastąpić w drodze umowy. Jeżeli jednak do umowy nie dojdzie, pozostaje darczyńcy wyłącznie droga sądowa z powództwa o zobowiązanie obdarowanego do przeniesienia własności tej nieruchomości. Prawomocne orzeczenie sądu stwierdzające obowiązek obdarowanego do złożenia, w określonym terminie, oświadczenia woli o przeniesieniu własności przedmiotu darowizny na darczyńcę, zastępuje to oświadczenie (art. 64 k.c. w zw. z art. 1047 k.p.c.). Dotyczy to odpowiednio darowizny udziału we własności nieruchomości (zobacz: uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 1967 roku, III CZP 32/66, OSNCP 1968/12/199; uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1979 roku, III CZP 15/79, OSNCP 1980/4/63).

W nauce prawa i orzecznictwie powszechnie przyjmuje się jednakże, że przez pojęcie rażącej niewdzięczności należy rozumieć tylko takie czynności obdarowanego (działania lub zaniechania), które są skierowane przeciwko darczyńcy z zamiarem nieprzyjaznym. Chodzi tu przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko darczyńcy (zarówno przeciwko życiu, zdrowiu i czci, jak i przeciwko mieniu) oraz o naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą (np. odmowa udzielenia pomocy w czasie choroby, mimo oczywistej możliwości, odmowa pomocy osobom starszym). O rażącej niewdzięczności z reguły nie może być mowy, gdy obdarowany dopuszcza się wobec darczyńcy działań godzących w jego dobra, ale czyni to nieumyślnie, a nawet umyślnie, lecz działania te nie wykraczają poza ramy zwykłych konfliktów życiowych (rodzinnych) w określonym środowisku. O istnieniu lub nieistnieniu podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności decydują w każdym wypadku konkretne okoliczności, rozważane na tle zwyczajów panujących w określonym środowisku społecznym (patrz np.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2003 roku, IV CKN 115/01, LEX nr 137593; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2000 roku, II CKN 280/00, Lex nr 52563; B. Burian, Odwołanie darowizny jako sankcja rażącej niewdzięczności. Prace cywilistyczne, Acta UWr, Prace Cywilistyczne, pod red. E. Gniewka (tom poświęcony pamięci Profesor Janiny Dąbrowy), Wrocław 1994, s. 13).

A zatem o rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. można mówić dopiero wtedy, gdy mamy do czynienia z niewłaściwym zachowaniem obdarowanego wobec darczyńcy przy znacznym nasileniu złej woli, skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Ustawodawca nie bez powodów bowiem posługuje się terminem "rażącej" niewdzięczności, dla odróżnienia jej od niewdzięczności "zwykłej". Pomiędzy ową niewdzięcznością a niewdzięcznością "rażącą" istnieje bowiem cała gama różnorodnych negatywnych zachowań obdarowanego względem darczyńcy, których nie sposób uznać za uzasadniające odwołanie bezpłatnego przysporzenia jakim jest darowizna. W ten sposób ustawodawca niejako a priori przewidział możliwość występowania różnorodnych konfliktów między stronami takiej umowy w przyszłości i uznał, że zasada trwałości umów powinna mieć w takich sytuacjach decydujące znaczenie. Czyny dowodzące niewdzięczności muszą zatem świadczyć o znacznym natężeniu złej woli obdarowanego i nie uzasadnia odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w danych okolicznościach i warunkach nie wykraczały poza zwykłe przypadki życiowych, rodzinnych konfliktów (patrz: wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 17 lipca 2014 roku, I ACa 271/14, Lex nr 1527221). Tym samym nie mogą być uznane za rażącą niewdzięczność przykrości i krzywdy czynione impulsywnie, lecz mieszczące się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego (por.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 19 lutego 2014 roku, V ACa 883/13, Lex nr 1461031 czy wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 17 maja 2013 roku, V ACa 232/13, Lex nr 1342236).

Powódka E. P. uznając, że rażąca niewdzięczność obdarowanej córki miała miejsce, złożyła na piśmie, na którym jej podpis został potwierdzony notarialnie, oświadczenie o odwołaniu darowizny. Zostało ono nadane na adres pozwanej w placówce pocztowej w dniu 19 września 2013 roku, a doręczone jej w dniu 23 września 2013 roku. W tym miejscu wymaga zaznaczenia, że jakkolwiek powódka zaprzeczyła, by podpis widniejący na wskazanym oświadczeniu pochodził spod jej ręki, to jednakże ewentualny fakt nie nakreślenia go przez powódkę, a tym samym brak wcześniejszego złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny, nie miałyby większego znaczenia dla oceny zasadności jej roszczenia. Brak bowiem wcześniejszego oświadczenia o odwołaniu darowizny może zostać konwalidowany poprzez wywiedzenie przez uprawnionego powództwa o nakazanie złożenia przez obdarowanego oświadczenia woli o zwrotnym przeniesieniu przedmiotu darowizny wobec jego rażącej niewdzięczności (por.: uzasadnienie uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego – zasady prawnej – z dnia 7 stycznia 1967 roku, III CZP 32/66, Lex 754).

Mając na względzie powyższe uwagi oraz ustalone fakty, stwierdzić trzeba, że istotę niniejszej sprawy stanowiło rozstrzygnięcie czy miały miejsce zachowania pozwanej L. P. skierowane przeciwko powódcce E. P., które mogłyby zostać uznane za rażąco niewdzięczne, a tym samym, czy powódka mogła skutecznie odwołać darowiznę dokonaną na rzecz pozwanej córki w zakresie przysługującego jej udziału w spornym prawie do lokalu mieszkalnego.

Jak wskazano powyżej o istnieniu lub nieistnieniu podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności decydują w każdym wypadku konkretne okoliczności, rozważane na tle zwyczajów panujących w określonym środowisku społecznym.

W niniejszej sprawie powódka, jako przejawy rażącej niewdzięczności pozwanej uzasadniające odwołanie darowizny wskazywała: nakazanie opuszczenia swojego domu, pozostawienie samej sobie oraz odmowa jakiegokolwiek pomocy oraz wsparcia, pomimo iż wymagała ona stałej opieki osób trzecich z powodu swojej niepełnosprawności.

Pozwana L. P. zaprzeczyła wszystkim tym zarzutom i wskazała na inny niż opisywany przez powódkę, jej syna i synową przebieg zdarzeń. Zarzuciła, że należycie sprawowała opiekę nad matką nie tylko przed śmiercią ojca, ale także po tym fakcie, gdy powódka zamieszkiwała u niej. Jednocześnie podnosiła, że po wyprowadzce matki do mieszkania przy ulicy (...) jej kontakt z nią jest utrudniony z uwagi na działania osób obecnie się nią opiekujących. Zaprzeczyła także kategorycznie, by kiedykolwiek wyganiała matkę ze swojego mieszkania i by fakt obecnego sprawowania nad nią opieki przez syna i synową, był spowodowany jej zachowaniem. Zgodnie z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. to powódka miała obowiązek udowodnienia okoliczności, które jej zdaniem miały czynić zasadnym odwołanie darowizny i uprawniać do żądania zwrotu przedmiotu darowizny.

Analizując zgromadzony w sprawie materiał dowodowy należało stwierdzić, iż powódka nie udowodniła faktów, z których wywodziła skutki prawne, to jest tego, że ze strony obdarowanej córki doświadczyła rażącej niewdzięczności, która uzasadniałaby odwołanie uczynionej w dniu 21 kwietnia 2011 roku darowizny.

Nie mogą być wystarczającym dowodem, przemawiającym za przyjęciem rażącej niewdzięczności pozwanej względem matki, twierdzenia powódki E. P.. Oceniając wartość tego dowodu, Sąd miał na uwadze wiek powódki i związane z tym (co potwierdził lekarz sprawujący opiekę na nią) zaburzenia pamięci wywołane postępującą demencją i otępieniem miażdżycowym. Z uwagi na poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, zdaniem Sądu, powódka jest bardzo podatna na twierdzenia i sugestie innych osób, które następnie traktuje jako zgodne z rzeczywistością. W zeznaniach powódki widoczny jest ewidentny wpływ osób żywo zainteresowanych w odwołaniu przez powódkę darowizny. Powódka - poza powtarzaniem, iż pozwana wygoniła ją ze swojego mieszkania- nie odniosła się do pozostałych zawartych w pozwie przyczyn, jej zdaniem uzasadniających odwołanie darowizny. Nadto, w swej depozycji nie była ona w pełni jednoznaczna, co do tej okoliczności. Raz bowiem wskazywała, że to córka ją wygoniła, innym zaś razem, że uczynił to jej zięć. Przesądza to za uznaniem, iż wpływ na jej twierdzenia miały osoby trzecie, które w rozstrzygnięciu tej sprawy upatrują własnego interesu (o czym w poniższych rozważaniach). Tym samym dowód z przesłuchania powódki należało uznać, za mało obiektywny i nie odpowiadający rzeczywistości.

Odosobnionymi dowodami potwierdzającymi stanowisko powódki w sprawie są także zeznania świadków J.i D. P., to jest syna i synowej powódki, którzy od czerwca 2013 roku sprawują nad nią opiekę. W ocenie Sądu w zasadniczej i istotnej części są one niewiarygodne. Świadkowie ci aktywnie uczestniczą obecnie w konflikcie z pozwaną, którego podłoże stanowi prawo do spornego lokalu mieszkalnego. Osoby te w niniejszej sprawie zeznawały wyraźnie na niekorzyść pozwanej, mając interes w skutecznym odwołaniu darowizny. Z ich zeznań wyłania się ewidentna chęć „przejęcia” mieszkania, do którego prawo przysługiwało powódce. Oceniając zatem wiarygodność zeznań tych świadków, należało stwierdzić, że nie zasługują one na uwzględnienie w części, w jakiej utrzymywali, że pozwana nie wypełnia względem powódki obowiązku polegającego na sprawowaniu nad nią opieki, a nadto, że wygoniła matkę ze swojego mieszkania w czerwcu 2013 roku, co było konsekwencją przejęcia przez nich opieki nad E. P.. Żaden bowiem inny dowód przeprowadzony w sprawie nie potwierdził tych okoliczności. Fakt należytego sprawowania opieki nad powódką przez pozwaną potwierdzili nie tylko przesłuchani w sprawie członkowie rodziny pozwanej: J. S.(córka), S. P. (2)(mąż), M. D.(syn), ale także nieskoligaceni ze stronami postępowania świadkowie: G. D., R. K.i K. K.. Ci ostatni w sposób pozbawiony jakiegokolwiek stronniczości w swych zeznaniach przedstawiali tylko to, co rzeczywiście zaobserwowali w relacjach rodzinnych powódki i pozwanej. Nadto fakt prawidłowego sprawowania opieki w zakresie opieki zdrowotnej i to nie tylko przez pozwaną, ale i syna powódki został potwierdzony przez lekarza pierwszego kontaktu, który podczas licznych domowych wizyt lekarskich u powódki w okresie od maja 2010 roku do listopada 2013 roku nie stwierdził uchybień w sprawowaniu opieki, zaniedbywania podawania leków czy pielęgnacji. Oznacza to, że zarzuty czynione pod adresem pozwanej w zakresie zaniedbywania matki należało uznać za gołosłowne. W tym miejscu wskazać tylko należy, że nie uznano za zgodnego z prawdą także twierdzenia świadka D. P. odnośnie spostrzeżonego przez nią zaniedbania powódki ze względu na stan jej paznokci. W świetle doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania oczywistym pozostaje, że z wiekiem stan płytki paznokci jest coraz gorszy. Powódka liczy już 91 lat, w związku z czym zapewne był on odpowiedni do wieku, to jest m.in. paznokcie były twarde i mógł wystąpić problem z ich pielęgnacją. Fakt obcinania paznokci powódce przez synową nie może – w okolicznościach niniejszej sprawy – zostać uznany za brak należytej dbałości o powódkę przez pozwaną.

Nadto, świadkowie J.i D. P. w sposób odmienny, niż wynikający z ustaleń faktycznych w sprawie, przedstawili moment przeprowadzi powódki do mieszkania przy ulicy (...). Po pierwsze, co wynika z uznanych przez Sąd dowodów za wiarygodne, decyzja powódki o przeprowadzce do syna podyktowana była jej wyraźną wolą, a nie odmową sprawowania przez pozwaną opieki nad nią. Po drugie przedstawiony przez omawianych świadków sposób „wyprowadzki” powódki z mieszkania pozwanej nie został potwierdzony jakimkolwiek obiektywnym dowodem. Wprost przeciwnie ich opisy w tym zakresie, a dotyczące w głównej mierze ilości osób przebywających wówczas w mieszkaniu, w świetle twierdzeń świadków S. P. (2), J. S.i dowodów z zaświadczeń pracodawców o przebywaniu w tym czasie w/w w pracy, są niewiarygodne.

Z tych też względów zeznaniom świadków J. P. i D. P. - w zakresie, w jakim nie znajdują one potwierdzenia w ustalonym przez Sąd stanie faktycznym- odmówiono przymiotu wiarygodności.

Sąd natomiast w pełni dał wiarę zeznaniom świadków J. S., S. P. (2) i M. D.. Oczywiście oceniając te dowody Sąd miał na uwadze, iż są to osoby najbliższe dla pozwanej, w związku z czym czynił to z dużą dozą ostrożności. Zdaniem Sądu, nie sposób jednak tym zeznaniom odmówić wiarygodności. Świadkowie ci w swych depozycjach pozostawali swobodni, żadne elementy ich twierdzeń nie świadczą o braku ich obiektywizmu. Przedstawili oni to, co w rzeczywistości zaobserwowali i co miało miejsce. Nie kwestionowali oni także prawidłowego sprawowania obecnie opieki nad powódką przez jej syna i synową. Nadto w ich twierdzeniach brak jest elementów świadczących o chęci zeznawania na korzyść pozwanej. Przytaczali oni jedynie okoliczności, które miały i mają znaczenie dla sprawy, nie próbując nadmiernie eksponować zaangażowania J. P. i jego żony w „odzyskanie” mieszkania przez powódkę. Relacje tych świadków tworzą w zestawieniu z innymi dowodami spójną i logicznie układającą się całość.

Zdaniem Sądu podejmowane przez pozwaną działania dotyczące sprawowania opieki nad powódką, należy ocenić jako właściwe. Zarówno przed jak i po uczynieniu na jej rzecz darowizny, pozwana odwiedzała powódkę codziennie i na bieżąco realizowała jej potrzeby. Z pewnością była zainteresowana stanem jej zdrowia oraz była w pełni zorientowana odnośnie rodzaju opieki, jaką należy jej zapewnić. Nie tylko zapewniała jej podstawowe warunki egzystencji, ale także, znając rodzaje dolegliwości, na które matka się uskarżała, zapewniała jej odpowiednią opiekę lekarską. Fakt, iż od czerwca 2013 roku nie sprawuje osobiście opieki nad matką, nie jest okolicznością wynikającą z jej rażącej niewdzięczności, ale konsekwencją świadomej decyzji powódki- zamieszkania z synem i synową.

Kwestia zaś ewentualnie niewłaściwego zachowywania się powódki względem brata i bratowej (kłótnie, sprzeczki), nie może zostać uznana za rażącą niewdzięczność czynioną względem powódki pośrednio, albowiem w okolicznościach niniejszej sprawy oczywistym pozostaje, że sytuacja konfliktowa jest powodowana w głównej mierze przez J. i D. P..

Reasumując należy zaakcentować, iż żadne z przywołanych w toku procesu okoliczności faktycznych dotyczących zachowań pozwanej, w okresie istotnym dla oceny przesłanek skutecznego odwołania darowizny, nie mogły w świetle tych okoliczności zostać uznane za „rażącą niewdzięczność” obdarowanej.

Mając powyższe na uwadze, oświadczenia powódki w zakresie odwołania darowizny nie można uznać za skuteczne pod kątem przesłanek z art. 898 k.c., wobec czego powództwo o zwrot przedmiotu darowizny (o nakazanie złożenia oświadczenia woli) zasługiwało na oddaleniu o czym Sąd orzekł w punkcie I wyroku.

Sąd w wyroku nie orzekł o kosztach procesu poniesionych przez pozwaną L. P., albowiem jakkolwiek w odpowiedzi na pozew wniosła ona o zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, to jednakże na rozprawie w dniu 20 listopada 2014 roku, pełnomocnik reprezentujący pozwaną oświadczył, że nie liczy kosztów zastępstwa procesowego. A zatem pomimo wygrania przez pozwaną sprawy nie było podstaw do zasądzenia tych kosztów na jej rzecz.

W punkcie II wyroku Sąd, na podstawie przepisów § 2 pkt. 3 w związku z § 19 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. Z. kwotę 2 400 zł powiększoną o należny podatek od towarów i usług, co dało łącznie kwotę 2 952 zł, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce E. P. z urzędu.